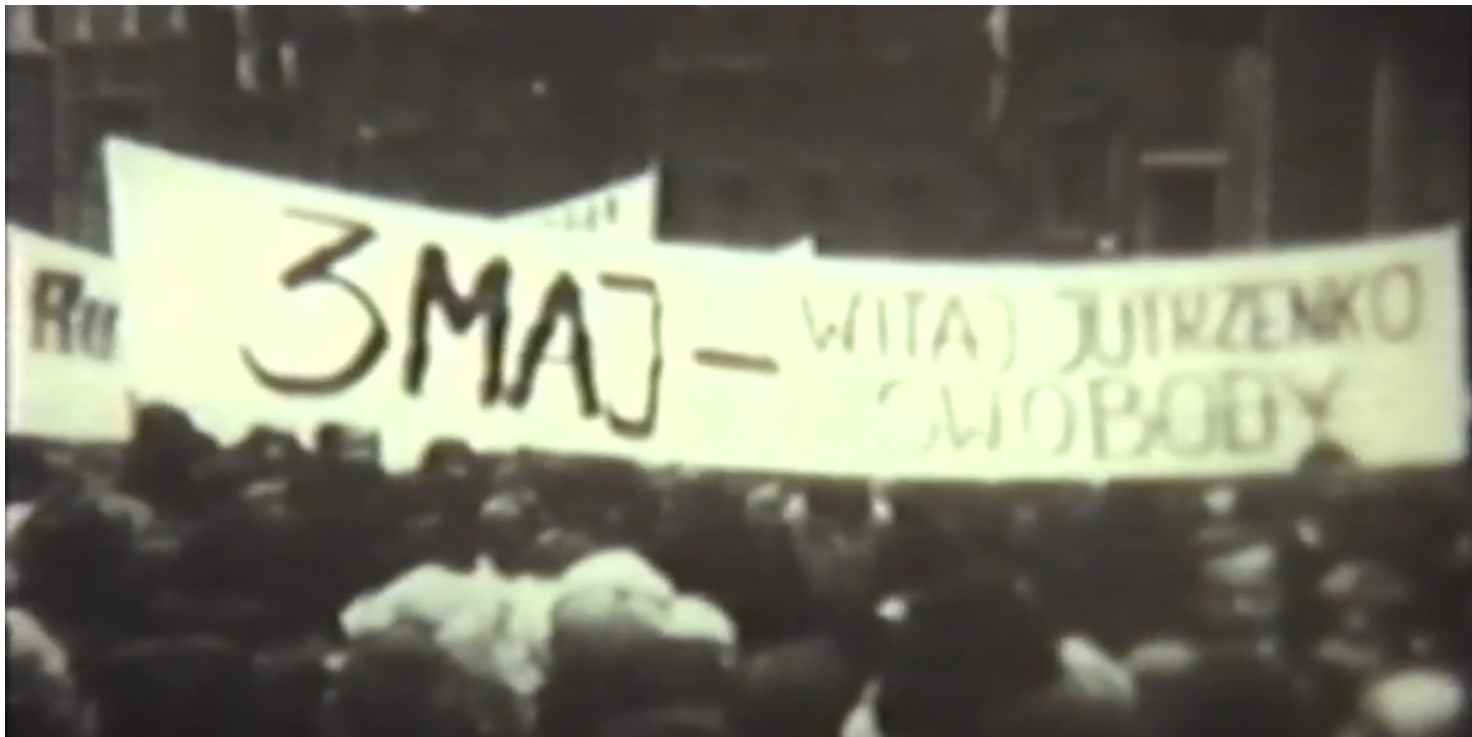


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/mlodziez/66705,Jaruzelski-przeciw-Polakom-Pod-gazem-i-palami-ZOMO-demonstracje-3-maja-1982-r.html>



Z zasobu IPN

Jaruzelski przeciw Polakom. Pod gazem i pałami ZOMO - demonstracje 3 maja 1982 r.

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: RADOSŁAW POBOŻY 30.04.2020

Pół roku po wprowadzeniu stanu wojennego, ponad jedenaście lat po zrywie niepodległościowym na Wybrzeżu w 1970 r. i 14 lat po protestach Marca 1968 r., 3 maja 1982 r., w święto uchwalenia Konstytucji 3 Maja, doszło do jednej z największych konfrontacji z władzą od czasu masakry z grudnia 1970 r.

W jedenastu miastach: Białymstoku, Elblągu, Gdańsku, Gliwicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Rzeszowie, Szczecinie, Toruniu i w Warszawie, głównie młodzi ludzie z biało-czerwonymi flagami stanęli do nierównej walki z obozem rządzącym, reprezentowanym przez Zmechanizowane Oddziały Milicji Obywatelskiej (ZOMO). W samej Warszawie liczba demonstrantów przekroczyła 20 000 osób.

3 maja 1982 r. zginęły 2 osoby, choć ofiar mogło być znacznie więcej, zważywszy na szczególną brutalność milicji. Do wyjątkowo ostrych starć, będących efektem prymitywnie bezwzględnej reakcji sił represji PRL, doszło w Warszawie, zwłaszcza w okolicach mostu Śląsko-Dąbrowskiego i placu Zamkowego, gdzie do rozpędzenia protestujących użyto samochodów z armatkami wodnymi. W ich trakcie zaskoczył 56-letni Mieczysław Radomski, który zmarł w drodze do szpitala. W Szczecinie ofiarą służb Jaruzelskiego i Kiszczaka padł, w wyjątkowo tragicznych okolicznościach, Władysław Duda. Nie brał udziału w manifestacjach, ale jego mieszkanie było „zagazowane” do tego stopnia gazem łzawiącym, użytym przez pacyfikujące Polaków na ulicach Szczecina siły milicyjne PRL, że zaczął się dusić. Milicja odmówiła żonie Władysława Dudy wezwania pogotowia.

Siły i środki zgromadzone przeciwko protestującym były ogromne, co widać na zamieszczonym poniżej materiale, zatytułowanym przez resortową ekipę filmową „Maj’82. Kronika Wydarzeń”.

W ramach operacji o kryptonimie „Baszta” tylko w samej Warszawie zgromadzono ponad 6 tysięcy funkcjonariuszy ZOMO i Rezerwowych Oddziałów Milicji Obywatelskiej (ROMO) oraz 1 300 kursantów ze szkół milicyjnych w Szczytnie i Pile. Wspierali ich żołnierze Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych oraz Wojskowej Służby Wewnętrznej.

Zamieszczony materiał filmowy skierowany jest w swojej retoryce przeciwko opozycji antykomunistycznej, Rozgłośni Radia Wolna Europa i państwu zachodnim. Po latach stał się żywym świadectwem brutalności strony rządzącej, walczącej z własnymi obywatelami, w dużej części robotnikami, ludźmi pracy, a wszystko pod pretekstem obrony ideałów, jakie niesie ze sobą, obchodzone 1 maja, Święto Pracy, właśnie. Oglądając go trzeba mieć na uwadze cel, w jakim materiał powstał, czyli pokazanie protestujących jako pospolitych bandziorów i chuliganów, zmanipulowanych w grze o władzę opozycji z rządem.

Zachowana kopia, wątpliwej jakości, nie oddaje w pełni profesjonalnego charakteru materiału. Jednak po głębszej analizie treści zwrócimy uwagę na dobrej klasy montaż obrazu, opatrzony komentarzem lektorskim napisanym przez Edwarda Kudybińskiego, zastępcę naczelnika Wydziału IX Departamentu III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Był to doświadczony i zasłużony funkcjonariusz, który pracę w Służbie Bezpieczeństwa rozpoczął w 1963 r. w kontrwywiadzie Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Opolu. Pracował też w wywiadzie, a w latach 1972–1974 był oficerem operacyjnym rezydentury w Londynie o pseudonimie „Brol”, formalnie zaś wicekonsulem Konsulatu Generalnego PRL w Londynie. Stanowisko stracił z powodu „nadużywania alkoholu” oraz prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwym i zatrzymania przez brytyjską policję. W 1974 r. trafił do Departamentu III MSW. Po 13 grudnia 1981 r. wyróżnił się m.in. w „sprawie

Przemyka”, zwalczaniu podziemnego Radia „Solidarność”, czy w „pracy operacyjnej” z internowanymi i opozycjonistami. W tle usłyszymy Jerzego Rosołowskiego, który użyczył swojego charakterystycznego głosu, znanego z filmowej adaptacji Kubusia Puchatka i wydań Polskiej Kroniki Filmowej.

Za scenariusz i reżyserię odpowiedzialny był Jerzy Obłamski, w cywilu absolwent Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi i drugi reżyser filmu fabularnego „Motylem jestem, czyli romans 40-latka”, który w trybie ekspresowym przeszedł specjalistyczne szkolenie w strukturach Służby Bezpieczeństwa. Do jego zadań należała realizacja filmów operacyjnych, szkoleniowych, dokumentalnych i reportaży, produkowanych na potrzeby wewnętrzne resortu. Jego pierwszy film, zrealizowany dla ministerstwa, to „Dokumentalny film operacyjny w MSW” (w dwóch częściach), znany również jako „12 filmów operacyjnych” (część druga filmu nie zachowała się).

Film, będący punktem wyjścia dla niniejszego tekstu, w całości dostępny jest w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej pod sygnaturą IPN BU 1807/1 t. 4. Jego fragment można zobaczyć po kliknięciu w poniższe okno.

COFNIJ SIĘ